

## Rząd majstruje przy kolejnym zespole zajmującym się prawami człowieka.

PAWEŁ KOŚMIŃSKI

23 listopada 2016

Działający w MSWiA Zespół do spraw Ochrony Praw Człowieka został zlikwidowany, a jego członkowie przeniesieni do zupełnie innego departamentu. Ministerstwo zapewnia, że będą nadal zajmować się tym samym, ale organizacje pozarządowe obawiają się, że to próba rozmycia tematu, na który rząd patrzy wilkiem.

W listopadzie organizacje broniące praw człowieka zaczęły alarmować, że z niewiadomych przyczyn zespół został zlikwidowany. Decyzja nie była z nimi konsultowana. W krótkim liście, który otrzymały od ministerstwa, napisano jedynie, że ma to związek ze „zmianami organizacyjnymi”. Jednak odkąd PiS przejął władzę, tematyka związana z dyskryminacją jest spychana na margines.

Tylko raz – jeszcze w czasie przekazywania władzy – spotkał się zespół roboczy zajmujący się doskonaleniem systemu zwalczania przestępstw z nienawiści w Polsce. W jego skład weszli przedstawiciele organizacji pozarządowych. Ale jedyne spotkanie zaplanowane w tym roku zostało odwołane. Jako oficjalny powód podano przygotowania do Światowych Dni Młodzieży.

Do dzisiaj nie został również ogłoszony przygotowany przez zespół jeszcze pod koniec ubiegłego roku konkurs na szkolenia dla stołecznych policjantów z zakresu pracy z cudzoziemcami – ofiarami przestępstw z nienawiści. Sam zespół jednak nie tak łatwo zupełnie rozwiązać, bo oprócz tego, że jest łącznikiem z OBWE, interesują się nim również inne instytucje – ONZ czy Rada Europy.

### *Skala nienawiści, jakiej organizacji nie widziały*

Zespół do spraw Ochrony Praw Człowieka działał w MSWiA od lat. Zajmował się m.in. monitorowaniem przypadków przestępstw z nienawiści oraz przestrzeganiem praw człowieka przez służby podległe MSWiA (policję, Straż Graniczną). Odpowiadał za przeszkolenie ponad 86 tys. policjantów.

Zachęcał też, by przestępstwa z nienawiści nie tylko zgłaszać organom ścigania, ale również informować o nich zarówno organizacje pozarządowe, jak i sam zespół. Jednostka współpracowała z wieloma organizacjami broniącymi praw człowieka i zajmującymi się zwalczaniem rasizmu, antysemityzmu, dyskryminacji rasowej, homofobii, ksenofobii.

– Biorąc pod uwagę skalę zjawiska, takie ciało w ramach instytucji państwowej jest bardzo potrzebne. Zwłaszcza że nie widzę obecnie ani szczególnych starań przedstawicieli instytucji państwowych, by przeciwdziałać zachowaniom o podłożu ksenofobicznym, ani nawet zdecydowanych słów potępienia wobec tego rodzaju zdarzeń – mówi „Wyborczej” Anna Tatar ze stowarzyszenia Nigdy Więcej.

I podkreśla: – Od lata zeszłego roku obserwujemy eskalację zdarzeń o charakterze rasistowskim i ksenofobicznym. Nigdy wcześniej po '89 r. nie odnotowywaliśmy miesięcznie tak wielu nie tylko przejawów mowy nienawiści, znieważnień, ataków i gróźb publikowanych w internecie, ale zwyczajnie napaści fizycznych na ludzi, którzy inaczej wyglądają, mają ciemny kolor skóry, są innej narodowości, mówią np. ze wschodnim akcentem albo po niemiecku. Pewne granice zostały przesunięte.

Nigdy Więcej to jedna z organizacji współpracujących z zespołem. Stowarzyszenie brało udział m.in. w skierowanej do cudzoziemców kampanii MSWiA „Racism. Say it to fight it” („Rasizm. Walcz, nie milcz”). Ale zespół korzystał również z „Brunatnej księgi” – przygotowywanej przez Nigdy Więcej od lat dokumentacji przestępstw i incydentów na tle ksenofobicznym.

## *Nie dla walki z uprzedzeniami, tak dla falangi*

Poprosiliśmy ministerstwo o komentarz w sprawie likwidacji zespołu. Resort odpowiedział, że osoby z zespołu zostały przeniesione do nowo utworzonego Wydziału do spraw Europejskiej Sieci Migracyjnej i Przeciwdziałania Handlowi Ludźmi w departamencie analiz i polityki migracyjnej MSWiA. „Nowy wydział w dalszym ciągu realizuje dotychczasowe zadania z zakresu ochrony praw człowieka” – zapewnia resort.

Jednak zespół posługiwał się szeroką definicją przestępstwa z nienawiści. Oprócz narodowości, rasy, pochodzenia etnicznego, religii/bezwyznaniowości czy światopoglądu wymieniał również inne przesłanki, którymi posługuje się OBWE: niepełnosprawność, płeć, orientację seksualną, tożsamość płciową, wiek. Na wprowadzenie podobnych przesłanek do kodeksu karnego PiS się nie zgodził, odrzucając w listopadzie przygotowany przez Nowoczesną projekt ustawy.

Czy osoby przeniesione do departamentu zajmującego się migracjami nadal będą skupiać się w swojej pracy na przeciwdziałaniu wszystkim kategoriom przestępstw z nienawiści? Resort Mariusza Błaszczaka zapewnia nas, że nowa komórka jest „właściwa w obszarze spraw dotyczących zjawisk związanych z przestępstwami z nienawiści, których podłożem jest rasizm, ksenofobia czy nietolerancja”.

Część organizacji ma jednak wątpliwości.

– Nie wiemy, czy w praktyce zadania te będą realizowane tak samo gorliwie, zwłaszcza jeśli te osoby będą pracowały w większym zespole, być może otrzymają dodatkowe zadania. Obawiam się, że nie posłuży to temu, by przestępstwa motywowane uprzedzeniami wychodziły z cienia. Wręcz przeciwnie. Taka zmiana wskazuje kierunek polityki obecnego rządu, który marginalizuje problem – mówi „Wyborczej” Piotr Godzisz z Lambdy, która również współpracowała z zespołem.

Paweł Knut z KPH dodaje: – Niepokojąca jest już sama zmiana nazwy wskazująca zawężenie pola zainteresowań zespołu. Organizacje pozarządowe boją się, bo ten przypadek nie jest odosobniony. W kwietniu premier Beata Szydło rozwiązała już działającą przy rządzie Radę ds. Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji. RPO Adam Bodnar nazwał tę decyzję „niezrozumiałą”.

MSWiA wycofało z kolei przeznaczony dla policjantów podręcznik „Przestępstwa z nienawiści” z zamieszczoną w nim listą symboli nienawiści, na które funkcjonariusze powinni być wyczuleni. Decyzja ministra zbiegła się w czasie z interpelacją posła Kukiz'15 i ówczesnego szefa Młodzieży Wszechpolskiej Adama Andruszkiewicza, którego oburzyło umieszczenie na liście falangi.

*<http://wyborcza.pl/7,75398,21018385,rzad-majstruje-przy-kolejnym-zespole-zajmujacym-sie-prawami.html>*